

REDUTA

Nr. 48-49.

Warszawa-Praga, dnia 17-24 listopada 1945.

Rok II

TU TRZEBA WIARY!

— WIARY TEJ CO WSPIERA SERCA NA GRANITOWY GMACHI —
(Wyspiański)

NORMALNE SKUTKI PRZYJAŹNI Z ROSJĄ

Przed wciągnięciem się Rosji w wojnę z Japonią został zawarty z inicjatywy Stalina pomiędzy Zw. Sow. a Chinami pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy. W obu państwach zorganizowano komitety przyjaźni: sowiecko—chińskiej, które się prześcigały we wzajemnych ukłonach i zapewnieniach o niezłomnej woli kontynuowania i pogłębiania tego uczucia u swoich narodów. Najgłośniej w tym wypadku zachowywała się prasa i radio sowieckie (Coś podobnego zrobiono u nas w Polsce, z tą chyba różnicą, że o tej przyjaźni mówi się i pisze u nas znacznie więcej niż w Rosji). Zdawało by się, że między Rosją a Chinami zapanują normalne stosunki sąsiedzkie, oparte na wzajemnym poszanowaniu suwerenności politycznej obu krajów a nawet stosunki naprawdę na tyle przyjazne, że w wypadku potrzeby jedno państwo udzieli drugiemu swej skutecznej pomocy. Tymczasem. Znana od wieków uczciwość chińska, która od 1917 r. wzdragala się uściśnąć stale wyciąganą mongolską brudną dłoń sowiecką i która pod naciskiem przebiegu wojny z Japonią musiała choć ze wstrętem to uczynić, została, jak to było do przewidzenia, sromotnie zawiedziona. I to zaledwie po kilkudziesięciu dniach próby tego paktu. Opracowany przez Stalina Chinom sojusz przyjaźni i wzajemnej pomocy okazał się jak zwykle tylko perfidią zmiierzającą do rozsadzenia Chin od wewnątrz. Uzbrojwszy się w okresie tego sojuszu jak i okupacji Mandzuria bandy komunistyczne w najnowocześniejszą broń sowiecką i zdobytą japońską oraz przekazawszy im całą Mandzurię, po wycofaniu wojsk sowieckich, Stalin nakazał im rozpocząć wojnę z prawowitym rządem chińskim. Wojna ta musi być okrutna i straszna jak każda wojna bratobójcza w zaciętości swej i w nienawiści oraz szale zniszczenia przetrasta wojnę domową w Hiszpanii. Prasa i radio bolszewickie odzegnując się codziennie od rana do wieczora od zarzutów spowodowania i współudziału Rosji w tej przyjacielskiej usłudze, jednocześnie gloryfikuje „spontaniczny odruch prawdziwie demokratycznego odłamu narodu chińskiego, odruch zmiierzający do demokratyzacji Chin”.

Opinia publiczna świata a pod jej naciskiem rządy państw demokratycznych z USA na czele, nie dadzą się otumanic. Ze alianci byli przygotowani na ten wyczy. Stalina, świadczy o tym okupacja Korei i wszystkich ważniejszych baz morskich na wybrzeżu chińskim oraz zmuszenie Rosji

do wycofania swoich wojsk z Mandżurii. Prasa amerykańska i radio, komentując ten krok Stalina, stwierdza, że USA poza wojskami okupującymi Europę dysponuje 5 i pół miliona armią, która może być w każdej chwili i w każdym punkcie globu ziemskiego użyta do akcji poprzedzającej eksplozję bomb atomowych. Widać nie podobno się to Młotowi, skoro w przemówieniu swym wygłoszonym 6. II. 1945 r. rocznicy rewolucji, oświadczył, że Rosja będzie posiadać nie tylko bomby atomowe ale wiele innych wynalazków wojennych.

Nie trzeba zadawać wątpliwości, że USA uczyni wszystko by uwolnić 90 milionowy naród chiński od zakusów destrukcyjnej polityki sowieckiej. Kto wie, czy właśnie u wschodu słońca nie wstanie nowe słońce, pod promieniami którego rozwinie się nowy ustroj świata, wolny już całkowicie od bańki 20 wieku: dyktatury komunistycznej. Może już dziś znajdujemy się w najczarniejszej porze nocy, po której następuje świt a następnie jasny, pogodny dzień!

W S P R A W I E G D A Ń S K A

Podawaliśmy swego czasu w Reducie, min. Bewin; odpowiadając w parlamencie angielskim na interpelacje posła z Gdańska, oświadczył, że w myśl traktatu wersalskiego miasto to należy traktować jako wolne państwo i aż do czasu rozstrzygnięcia jego losu przez konferencję pokojową, poruczonego administrację tego obszaru — Polsce.

Rządowa prasa polska uderzyła z tego powodu zaraz na alarm i doszukując się przyczyn zajęcia dopiero teraz takiego stanowiska przez rząd brytyjski, stara się obciążyć winą światową rodziną „reakcję”. Musimy stwierdzić, że stanowisko rządu brytyjskiego nie jest czymś nowym lub niespodziewanym. Wyrażając taki pogląd, dalecy jesteśmy od twierdzenia, że Gdańsk nie powinien lub nie będzie należał do Polski. Przeciwnie — jesteśmy więcej jak przekonani, że przyszła konferencja pokojowa nie tylko naprawi krzywdę, wyrządzoną narodowi polskiemu przez ówczesne miarodajne czynniki angielskie z premierem Lloyd Geor'em na czele, ale i usunie raz na zawsze z ośrodków międzynarodowych nieporozumień. W konkretnym wypadku chodzi nam o zwrócenie uwagi Naszym Czytelnikom na to, że aliansi zgodnie z treścią wszystkich deklaracji złożonych od 1939 r., nie uznają za dających zmian terytorialnych, dokonanych po traktacie wersalskim, względnie po traktatach międzynarodowych zawieranych na jego podstawie. Zasadą ta jest, zdaniem naszym, słuszna i sprawiedliwa. Dokonywane jednostronne zmiany terytorialne noszą zawsze charakter agresji, wojna zaś (obecna była prowadzona przez aliantów w imię obrony świata przed tego rodzaju regulowaniem stosunków międzynarodowych). Sam fakt zajęcia przez wojska sojuszników w wyniku wspólnych, czy oddzielnych operacji wojennych pewnych obszarów, należących do przeciwnika lub przez niego okupowanych, nie stwarza jeszcze samo przez się podstawy do jednostronnego przesadzania ich przynależności państwowej, o ile oczywiście nie pokrywa się to z pojęciem przywrócenia do pierwotnego stanu. Ponieważ miasto Gdańsk w myśl

D O M Ł O D Z I E Ż Y

Do młodzieży zwracamy się z serdecznym apelem. Twoim prawem młodzieży, jest radość. Radość tę zatrwał Ci pierwszy okupant, niszcząc najpiękniejsze dni Twego życia. Lecz groźniejszy okres teraz przeżywasz. Otoczona jesteś kłamstwem, które ma zniszczyć Ci Duszę.

Znasz słowa Krasieńskiego, które nigdy nie tracą swej prawdy.

„Niczym Sybir, niczym knuty

I cięśnych tortur król,

Lecz narodu duch zatruty —

To dopiero bólów ból”.

Więc do praw swych do radości zawsze dodawaj prawo do przyszłości. Twoje prawo do przyszłości nakazuje Ci dziś nie uśmiech — lecz powagę, nie tańce — lecz pracę, nie bezmyślne powtarzanie hasel propagandy — lecz poszukiwanie Ducha Narodu i walkę o Niepodległość. Ty masz pamiętać, że dla Twojej to przyszłości zginęło 2 i pół miliona Polaków w wojnie z Niemcami. Ty masz pamiętać, że kości Tych ojców i braci rozcieliły się za Twego żywota od Tajg zauralskich — po pustynie Libii i wybrzeże Afłantyckie. Ty masz pamiętać, że ponad 250 tysięcy istnień rzucono w Warszawie na szalę śmierci — byś Ty miał niepodległość jak myśmy ją już mieli...

Ty masz pamiętać, że rozpoczęła się druga okupacja, że za Twego życia giną na szubienicy i pod kulami oprawców ci, którzy przetrwali niewolę niemiecką i nie wyrzekli się myśli o prawdziwie Niepodległej i Wolnej Polsce,

Tobie przekazujemy pamięć o nich. Nie wierz złudnym hasłami, nie wierz iż tylko głupi Polacy giną za Polskę. Zrozum i uwierz, że w naszym położeniu Polskę Niepodległą może utrzymać wśród dziczy barbarzyńskich imperializmów naszych sąsiadów — tylko najdzielniejsza praca i najwyższa ofiara. Lecz pamiętaj z czyjej ręki padają ofiary naszego narodu. Pamięć o tych, którzy do chwili obecnej giną, rostrzeliwani i wieszani — oddajemy Tobie, Przekazujemy Ci sztandar, który mogą jedynie nieść te serca, które nie dały się zatruci. Byś nie dał się zatruci — żądają od Ciebie tego, te wczerajsze ofiary — ci wszyscy, którzy nie zaznawszy słodyczy życia, zaznali jedynie smaku walki i śmierci od kuli oprawcy.

Sprawdzianem trucizny, wiedz, że jest jedno: miłość Polski i jej nienawiść. Każdy kto kocha Polskę — chociaż źle lub inaczej rozumie zasady życia zbiorowego — nigdy nie potępi na śmierć swego brata za jego inną miłość ojczyzny. Lecz kto za miłość Ojczyzny i za walkę o Jej Niepodległość skazuje Polaków na śmierć — ten nigdy nie był nie jest, — i nie będzie Polakiem. To zbrodniarz, który przyszedł nam zatruć jednym swym obliczem uśmiezką i łagodnością, a drugim obliczem złości, nienawiści i planu panowania nad światem, mordując najdzielniejszych i najtwardszych Polaków, usuwa wszystko ze swej drogi do władzy. Zbrodniarzami na wieki przeklętymi przez nasze Dzieje są wszyscy ci, którzy mu w tym pomagają, — którzy stojąc na publicznych stanowiskach nie znajdują słowa protestu, nie widzą konieczności walki, nie ruszą ręką w pomocy, nie dźwigają siebie i innych, którzy jęczą i desperują, którzy z żalu odurzają się alkoholem i hazardem — byle być jaknajdalej od realnej rzeczywistości i obowiązku jej przeciwdziałania. Ale jasnym jest, że przeciwdziałanie wszystkimi metodami jest koniecznością, a w wielu wypadkach nie ma go wcale.

Większość narodu walczy. Ty młodzieży zrozum nasz trud i niesofiarę pokolenia swych ojców i braci, którzy ponad wszystko postawili Sprawiedliwość i Niepodległą Polskę. Ty utwral na wszystkie swe dni pamięć o tych którym wyrwane życie, którzy umierają przy smutnych dźwiękach „wyroku w imieniu rzeczypospolitej”, wydanego przez zbrodniarzy NKWD i urzędu bezpieczeństwa, nie stracili jednak wiary w Polskę, którą Niepodległą i Suwerenną zdobędziemy dla Ciebie i pokoleń.

Wyd. Reduta

nego, kiedy trzeba było dopiero opracowywać wzór tego podręcznika. Ale władzy ówczesny rząd polski nie marnował setek tysięcy ton papieru miesięcznie na zaspakajanie nienasyconych potrzeb stale wzrastających w liczbę swoich organów prasowych, na masowy przedruk dzieł literatury na język rosyjski oraz na „wszechstronne i obiektywne zaspakajanie głodu wiadomości o Rosji”. Dais kiedy chodzi tylko o przedrukowanie opracowanych już wzorów podręczników, co przy naszych możliwościach nie powinno trwać dłużej jak 6 miesięcy rząd Osóbki drukuje bzdury, w wydawanych przez siebie gazetach lub wysługuje Rosji drukiem i papierem w inny sposób.

Wieś polska i miasto mają aż nadto prawdziwe, wszechstronne i obiektywne wiadomości o Rosji i raju bolszewickim a widoku przybywających z Rosji transportów żywych szkieletów ludzkich i treści ich opisów bolszewickiej rzeczywistości, nie potrafi zamydlić żadna, najbardziej wyrafinowana i bezczelna propaganda rządu Osóbki, choćby użyto do tego celu miliony ton papieru i choćby miliony polskiej młodzieży szkolnej czekało jeszcze raz tyle na obiecane podręczniki szkolne.

H U M O R

Na otwarcie Towarzystwa Przyjaźni Polsko—Radzieckiej

Kochajmy Rosję, pamiętaj Polaku,
Ze jej zawdzięczasz, niezniszczony Kraków
Jej także Lublin, w nim nasz rząd kochany
Wołą narodu na Kremlu obrany.
Gdyby nie Rosja całe nasze dzieje
Inneby zgoła obrwały koleje.
Ona nam wytyczyła ogólne kontury
Bytu politycznego i całej kultury,
Wszystko co wielkie i co dla nas święte,
Gdzieś jakoś w Rosji zostało poczęte.
Suworow, Nowosilcow, Paskiewicz, Murawiew,
Patronują niejednej naszej polskiej sprawie,
Z Rosji się rodzą (bądźmy z sobą szczerzy)
Nasi wiehczowie, nasi bohaterzy
Gdyby nie Rosja byłżeby Kościuszko?
Lub książę Józef (Sposibo Matuszko?)
Coby pisał Mickiewicz — pytam, co Słowacki?
Gdyby nie Rosja Wreszcie ten Norwid wariacki, —
Nasze Konrady, nasze Irydiony,
Tę z łuskiej gleby nasze wdzięczne plony,
Kordian, Fantazy, książdz Marek, Anieli,
Czyżby bez Rosji kiedy zaistnieli?
Bez Rosji — Czy Wam kiedy przeszło choć przez głowę
J: ciebyśmy śpiewali hymny narodowe
Boże coś Polskę — Jeszcze nie zginęła, —

Lub Warszawiankę — to też Rosji dzieła,
 Gdyby nie Rosji chęć wierna i szczerą
 Miałś Polaku swojego, Grottgera?
 A wreszcie (wyznać hadko) Piłsudski, Wyspański
 Nie wykarmieni piersią siostrzycy słowiańskiej?
 Gdzie się odwrócić, w którąkolwiek stronę
 Przez bunt wobec Rosji wielkości zrodzone,
 Dwa dary Rosja niesie: wżlot ducha nad przemoc
 I ogromny upadek u wielu, ich niemoc
 Trupą, wonią zaraza tchóraliwych szeregi
 Upadłe przed tyranem całować szat brzegi.
 Hej, Hej, W dniu dzisiejszym to już szczyt wszystkiego,
 Czyś myślał, że marszałkiem ujrysz Żymierskiego,
 Lub innych podobnych, Rosja nam ich daje.
 Oczy łzami zachodzą dech wdzięczności staje,
 Rosja nam tworzy armię, co spokojnie strzeli
 Do tych faszystów z Anglii, gdyby mieli
 Ochotę wkroczyć kiedy w te nasze granice
 Gdzie płyną szczęścia, ładu, radości krynice,
 Cała nasza rzeczywistość wielkim głosem prosi
 Kochajmy bracia Rosję, liźmy stopy Rosji.

Rosja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o odsprzedaż kilku bomb atomowych.

Wątek z urzędowej odpowiedzi przesłanej przez USA:

„Spowoduje wypożyczenia całego zapasu bomb atomowych republice tureckiej — Rząd Stanów Zjednoczonych nie może zadość uczynić prośbom komisarzy”.

Kwituujemy i dziękujemy: Bratki — 1000 zł; Temida — 1000 zł; Wisznia — 1000 zł; Akacja — 200 zł; Kropka — 500 zł; Pietruszka — 500 zł; Kamień — 1000 zł; Lichton — 1500 zł; Wiatr — 500 zł; Bezimrenay — 550 zł; Beduin — 2000 zł; Zena — 500 zł; Stefan — 44000 zł; Karol — 20000 zł; Zyg — 2000 zł; Pola — 600 zł; Razem — 3 kg świec; Wrzost — 1000 zł; Woda — 1000 zł; Bezimienny — 500 zł; Ukarały — 1000 zł; Kalina — 1000 zł; Stefan — 46000 zł; Beduin — 4000 zł; Kowal — 40000 zł; Sewery — 500 zł; Lena — 500 zł;

41964/10110